Nr. 7. | Niedzielni pocztową opłacono gotówką | Lwów, 11. czwartek stycznia 1923. | Rok VI.

# DZIENNIK L[illegible]OWY



ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincji 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. 200 Mk.

Redakcja i Administracja Lwow, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Francja wkracza do Nadrenji.

## Konferencja w sprawie naprawy skarbu.

WARSZAWA, 9. 1. (Pat). W dniu 9. stycznia o godz. 9'30 rano rozpoczęła się w Belwederze pod przewodnictwem prez. Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego konferencja w sprawie naprawy skarbu Rzpltej. W konferencji wzięli udział: Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski, marsz. sejmu Maciej Rataj, marsz. senatu Wojciech Trąmpczyński, Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Jan Żarnowski, oraz wszyscy byli ministrowie i kierownicy ministerstwa skarbu z wyjątkiem b. ministra dr. Leona Bilińskiego, który z powodu choroby nie mógł przybyć, a przysłał jedynie odnośny memorjał. Konferencja trwała z przerwą jednogodzinną do godz. 7 wiecz. a potrwa jeszcze trzy dni. Najbliższe posiedzenie konferencji odbędzie się we środę o godz. 9 rano. Sprawozdanie z toczących się obrad ogłoszone będzie po zakończeniu konferencji.

—•••—

## Projekt nowej emisji banknotów.

WARSZAWA, 9. 1. (AW). Min. skarbu złożył do laski marszałkowskiej projekt wypuszczenia nowej (czwartej) serji biletów skarbowych na sumę 100 miljardów.

## Obrady Komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 9. I. (Pat.). Dzisiaj obradowała komisja administracyjna. Komisja uchwaliła połączyć cztery wnioski w sprawie wypadków z 11 grudnia z. r. w jedną całość i przekazać do referatu przewodniczącemu p. Thuguttowi. Następnie przyjęto wniosek pos. Smulikowskiego w sprawie uposażenia emerytów i przesłano do wspólnego rozpatrzenia komisji skarbowo - budżetowej. Wniosek klubu białoruskiego w sprawie aresztowania duchownych prawosławnych i ucisku religijnego spadł z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy. Wniosek koła żydowskiego w sprawie przyjmowania Żydów na urzędy we wschodniej Małopolsce został przydzielony pos. Inslerowi, a sprawa pragmatyki pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych posłowi Dzierżawskiemu (Z. L. N.).

## Komisja odszkodowań stwierdziła winę Niemiec.

BORDEAUX, 9. 1. (Pat). Polrad. Uchybienie Niemiec stwierdzone obecnie przez komisję odszkodowań zarówno jak i poprzednio stwierdzone uchybienia w sprawie dostaw drzewa, upoważniają rząd francuski do zastosowania względem Niemiec niezbędnych sankcji, przewidzianych w art. 18. anneksu II. części VIII. traktatu wersalskiego.

### SPRAWA INTERNOWANYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 1. (Tel. wł.). Wszyscy internowani przez komisarza rządu na skutek ostatnich zajść zostali przekazani do dyspozycji prokuratora, ponieważ w Warszawie zniesiono stan wyjątkowy. Prokuratorja zwróci się do sędziego śledczego, który zadecyduje o zwolnieniu lub pozostaniu internowanych w areszcie. Także sprawa Nowaczyńskiego została przekazana prokuratorji na podstawie art. 133 kod. kar. (o solidaryzowanie się ze zbrodnią). Artykuł ten przewiduje karę do 6 miesięcy aresztu.

—•••—

### BIURA SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 9. 1. (Tel. wł). Biura Sejmu i Senatu zostały ostatecznie ukonstytuowane. Naczelnym dyrektorem obu Biur jest podsekretarz stanu, Ponykalski, naczelnikiem Biura sejmowego Pomorski, senackiego Karczewski.

### PRZECIW POSŁOM, NIESPEŁNIAJĄCYM OBOWIĄZKÓW.

WARSZAWA, 9. 1. (Tel. wł). Wobec tego, że niektóre komisje sejmowe nie doszły do skutku z powodu nieobecności posłów, marszałek sejmu wystąpi na pierwszem posiedzeniu z projektem, aby nazwiska takich posłów ogłoszono z trybuny sejmowej.

—•••—

### USTĄPIENIE WOJSKOWYCH Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 9. 1. (Tel. wł.). Dziś rano przybył tu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewn., Olpiński i objął urzędowanie. W związku z tem na niektórych stanowiskach kierowniczych w tem ministerstwie nastąpiły zmiany. Przydzieleni tamże wojskowi już opuścili swe stanowiska.

—•••—

## Ofenzywa paskarzy.

Czas poświąteczny, zwłaszcza zaś pierwsze dni N. Roku, przyniosły nową, gwałtowną wprost, a zgoła nieuzasadnioną zwyżkę cen, codziennych artykułów żywności: chleba, mięsa, tłuszczów, zbóż i t. d.

Mięso z dnia na dzień, stale drożeje, dzięki niczem nienasyconej zachłanności agrarjuszów i bezczelnej a bezkarnej spekulacji pośredników drwiącej sobie jawnie z wszelkich zarządzeń władz.

Pokazuje się, że wszystkie „ustalane ceny“ wszystkie „konferencje“ i „komisje“, wszystkie nakazy są tylko na to, by demonstrować, jak to paskarzom w Polsce wolno sobie kpić z władz i ich postanowień!..

Co do cen bydła i trzody, to rząd, jak się okazuje, ani nawet nie myśli o tem, by zbadać, czy i jakie zachodzą rzeczywiste przyczyny tej codziennej zwyżki. Bo o „braku“ mówić chyba nie można, skoro z kraju na wszystkie strony mięso i żywe zwierzęta się wywozi..

Sejm ustawodawczy usankcjonował bezkarność zdzierstwa uprawianego przez agrarjuszów a naturalnem następstwem tego jest bezkarność wszelkich handlarzy.

Wprawdzie min. roln. swego czasu odgrażało się, że wpłynie na odpowiednie „uregulowanie“ handlu bydłem i usunięcie pośredników, ale wszystkie te zapowiedzi były tak samo poważne, jak poważną była cała dotychczasowa „antydrożyźniana akcja“ rządu..

I dziś dochodzi się do tego, że mięso jest artykułem dla ludzi niezamożnych — niedostępnym.

Masło wywozi się z kraju masowo. Trudniąca się tym procederem „centrala“ paskarska znajduje się podobno w Łodzi; ajenci jej grasują po całym kraju, skupując masło na wywóz.

Dla pozbawionej z powodu drożyzny, mięsa i tłuszczów ludności, pozostaje jako ostatnia deska ratunku.. zboże i jego przetwory.

Tymczasem pieczywo podrożało i dochodzi już do 900 mk. Na usprawiedliwienie swego zdzierstwa, powołują się piekarze na rosnące wciąż ceny mąki. Młynarze zaś wskazują na.. spekulację agrarjuszów i znaczną zwyżkę cen na giełdzie zbożowej.

Podczas gdy z końcem grudnia przeciętna cena żyta za 100 kg. wynosiła 43.500 mk., to dziś — w ciągu tygodnia! — podskoczyła do 51 — 53.000 mk.!

Dlaczego?! Z jakiego powodu? Przecież zboża nie brakuje, skoro minister rolnictwa ma odwagę żądać zezwolenia na wręcz masowy jego wywóz.

Na światowym targu zbożowym zboża jest wogóle więcej, aniżeli wymaga konsumcja, tak, że zostanie znaczny zapas do przyszłych zbiorów. Podaż zboża i mąki z krajów zamorskich jest nawet znaczna, skutkiem czego tendencja na rynku zbożowym jest zniżkowa.

A stan naszej waluty również absolutnie nie usprawiedliwia tej szalonej zwyżki cen zboża.

Więc co właściwie spowodowało ten dziki wzrost drożyzny?

Oto drapieżna chciwość agrarjuszów i dzika, niczem się już nie krępująca spekulacja giełdowa.

Agrarjusz, spekulant giełdowy i paskarz — w politycznej interpretacji: kręgosłup, stos pacierzowy Ch-je-ny — to spółka podcinająca egzystencję ludności i państwa.

I trzeba już naprawdę jawnego, cynicznego lekceważenia interesów życiowych milionów obywateli, by w tych warunkach mieć jeszcze smutną odwagę występować na radzie ministrów z propozycją zezwolenia na wywóz... 40.000 wagonów zboża. Z takim wnioskiem wystąpił minister rolnictwa p. Raczyński. Ale p. Raczyński jeszcze na jedno się zdobył. Oto na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady min. zażądał udzielenia „organizacjom rolniczo-handlowym", t. j. obszarnikom, kredytu rządowego w formie dewiz, na sprowadzenie z zagranicy „nawozów sztucznych". I Komitet ekon. wniosek ten uchwalił.

A więc: raz „bydło rozpłodowe", drugi raz „narzędzia rolnicze", innym razem „nawozy sztuczne"...

Jak jeszcze długo to „sprowadzanie środków produkcji rolnej" nadużywane będzie w taki niesłychany sposób dla naciągania skarbu przez paskarzy rolnych?

Wszak dotąd „organizacje rolniczo- handlowe" otrzymały już przeszło 100 miljardów pomocy rządowej, właśnie na podniesienie produkcji rolnej"!

A co z tego „podniesienia" kraj skorzystał? To, że „patrjotyczni" ziemianie paskują zbożem za granicą, a kraj narażają na głód.

A p. Raczyński im w tem dopomaga! Bo rozporządzając gotówką a w dodatku rządowemi subsydjami, agrarjusze nie potrzebują się kwapić z rzucaniem zboża na rynek krajowy... Wolą je magazynować, czekać na zezwolenie na legalny wywóz a tymczasem spekulować zbożem..

Dodajmy do tego wszystkiego zapowiedzianą już olbrzymią zwyżkę cen węgla!

Dodajmy podwyżkę taryf kol. — towarowych o 100, a osobowych o 50 procent!

Dodajmy wreszcie przewidywaną wielką zwyżkę cen ubrania, obuwia, i t. d.

Konsekwencja tego wszystkiego — jedna z wielu — bezwarunkowa konieczność dalszej podwyżki płac urzędniczych, na co trzeba będzie nowe drukować marki...

Ciekawi jesteśmy, jak w tych warunkach myśli rząd „uzdrawiać" (!) stan skarbu i stosunki ekonomiczne kraju?!



## SPADEK WALUT.

WIEDEŃ, 9. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" z Zurychu: Katastrofalne zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej wywołało dziś dalszy spadek prawie wszystkich walut na rynkach neutralnych. W Zurychu marka niemiecka spadła do 0'005 inne waluty również spadły. Według depesz berlińskich dolar doszedł tam do 10.000 mk.

# Wymarsz wojsk francuskich do Nadrenii.

## Wojska francuskie w Düsseldorfie i Essen.

WIEDEŃ, 9. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" z Kolonji: Wedle zgodnych doniesień z prowincji nadreńskiej francuskie władze wojskowe czynią planowe przygotowania do marszu na Essen. Inżynierowie wysłani z Paryża pozostaną dalej w Düsseldorfie. Na zarządzenia władz okupacyjnych w Kolonji linja kolejowa z Kolonji ku południowi została zamknięta dla ruchu kolejowego. Wskutek tego szereg pociągów z węglem musiał stanąć w otwartem polu. Słychać, że naczelna komenda francuska w Moguncji zwróciła się do komendy angielskiej w Kolonji z zapytaniem w sprawie przemarszu wojsk francuskich przez strefę okupowaną angielską. Wedle pogłosek odpowiedź miała być wymijająca, mianowicie komenda angielska odpowiedziała, że musi się o to zapytać w Londynie.

BERLIN, 9. 1. (Pat). „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Düsseldorfu, że w związku z zamierzonymi sankcjami karnymi przybyły tam dziś pierwsze oddziały wojska francuskiego. Na ulicach panuje ożywiony ruch wojskowy. Ma się wrażenie — pisze dziennik — że powracają dnie mobilizacji z roku 1914. Dotychczas przybyło 1400 ludzi, których rozkwaterowano w Düsseldorfie.

## NIEMCY WOBEC EKSPEDYCJI FRANCUSKIEJ.

BERLIN, 9. 1. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi: Po złożeniu sprawozdania przez byłego sekretarza stanu Bergmana kanclerzowi Rzeszy o wrażeniach z konferencji paryskiej rząd Rzeszy zajęty jest obecnie badaniem z punktu widzenia prawa międzynarodowego położenia prawnego, które wynikłoby wskutek ewentualnej izolowanej akcji Francji na obszarze Ruhry. Pomimo, że narady rządu Rzeszy jeszcze ciągle są w toku nie może być już żadnej wątpliwości — pisze dziennik — że podobne postępowanie Francji musi być uważane za złamanie prawa, jak również, że rząd niemiecki nie da się skłonić żadnemi sankcjami do prowadzenia odrębnych rokowań z Francją w sprawie odszkodowań. Zdaniem rządu Rzeszy partnerem Niemiec w tych naradach może być tylko Ententa jako całość.

WIEDEŃ, 9. 1. (Pat) „N. Wr. Journal" donosi, jakoby rząd niemiecki zamierzał na wypadek obsadzenia okręgu Ruhr zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją.

WIEDEŃ, 9. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" z Berlina: W ciągu dnia wczorajszego omawiał rząd niemiecki wszystkie zarządzenia na wypadek wykonania gróźb francuskich. Osiągnięto jednomyślność co do wszystkich kroków jakie mają być podjęte. Rząd niemiecki zdaje sobie sprawę z tego, że w najbliższych dniach stanie naród niemiecki przed decyzjami największej wagi. Kanclerz Cuno ma zamiar wezwać socjalnych demokratów do wstąpienia do rządu. W kołach parlamentarnych sądzą, że w takim wypadku socjalni demokraci nie zajmą stanowiska odmownego.

LONDYN, 9. 1. (Pat). Wolff. „Times" donoszą z Essen, że po pierwszych ruchach wojsk francuskich w Zagłębiu Ruhry, robotnicy rozpoczną ogólny strajk.

PARYŻ, 9. 1. (Pat). Pisma podają notatkę „Timesa", wedle której znajdujący się na obszarze Ruhry robotnicy polscy w liczbie 300.000 przeszliby w razie czynnego oporu robotników niemieckich na stronę Francji.

## STANOWISKO ANGLJI I AMERYKI.

BERLIN, 9. 1. (Pat). Według informacji berlińskiego przedstawiciela Havasa Rząd angielski jest zdecydowany dopóty nie powziąć ostatecznej decyzji w sprawie stanowiska, jakie ma zająć, dopóki rząd francuski nie zarządzi samodzielnych środków, jakie ma zastosować, oraz nie zawiadomi rządu angielskiego oficjalnie o tych zarządzeniach. Rząd angielski nie powziął również decyzji co do tego, czy ma swoje wojska wycofać z Nadrenji, czy też nie.

WIEDEŃ, 9. I. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Waszyngtonu: Rząd amerykański śledzi z wielkiem zainteresowaniem zamierzoną akcję francuską w Zagłębiu Ruhry. Akcja ta jednak nie wywoła żadnej kontr-akcji. Wprawdzie urząd wojenny już od dłuższego czasu jest za wycofaniem wojsk amerykańskich z Nadrenji, jednakże Hughes zdołał przekonać ministerstwo, że wycofanie wojsk w obecnej tak drażliwej politycznie sytuacji mogłoby być pojęte jako akcja przeciwko Francji, co pod żadnym pozorem nie nastąpi. Polityka amerykańska i w tym wypadku nie da powodu Niemcom do wysnuwania wniosków, jakoby Ameryka popierała akcję Niemiec przeciw obsadzeniu Zagłębia Ruhry przez Francję. Również i na inną jakąś akcję ze strony Ameryki w obecnej chwili nie można liczyć. Hughes nie poweźmie w najbliższym czasie żadnej nowej inicjatywy w odnośnej sprawie uważając, że inicjatywa należy do Francji

## Ze Wschodu.

LOZANNA 9 1 (Pat.). Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby wojska angielskie były gotowe do ewakuowania Konstantynopola.

## KRWAWY PORACHUNEK.

POZNAŃ, 7. I. (Pat.). Wczoraj w jednej z tutejszych restauracji, po krótkiej wymianie słów pomiędzy p. Zdzisławem Bilażewskim a por. W. P. garnizonu poznańskiego Puzynowskim przyszło do starcia, w czasie którego Puzynowski zastrzelił przeciwnika, dając do niego 4 strzały rewolwerowe. Sprzeczka powstała na tle znanego w Poznaniu procesu o zabójstwo brata zabitego Bilażewskiego. Zabójca został uwięziony w dowództwie obozu warownego.

## NOWELA DO USTAWY O SĄDACH DORAŹNYCH.

WARSZAWA, 9. 1. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, że ministerstwo spraw wewn. wniosło projekt noweli do ustawy z dnia 30. czerwca 1919. o sądach doraźnych. Nowela przewiduje oddanie pod sąd doraźny wszystkich winnych przestępstw określonych artykułem 69 kod. kar. t. j. zamachu na życie lub bezpieczeństwo osoby piastującej najwyższy urząd w Rzeczypospolitej.

## 500 MILJARDÓW DOCHODU Z PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

WARSZAWA, 9. 1. (AW). Według obliczeń ministra skarbu podatki bezpośrednie za rok 1923 dadzą ogółem 500 miljardów marek pol. w porównaniu z r. 1922, w którym przyniosły 117 miljardów.

# Antypolskie wystąpienie Niemców w Sejmie śląskim.

KATOWICE. 9 1 (Pat.) XXIII plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego otworzył wicemarszałek dr. Rakowsky.

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie rozporządzenia wojewody w przedmiocie mianowania dyrektorów i głównych nauczycieli szkół średnich wywołało dłuższą dyskusję. Przy tej sposobności pos. Szczeponik (klub niem.) przytoczył skargi i żale Niemców pod adresem nauczycielstwa polskiego oraz władz polskich, które zdaniem mówcy przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich zwracają uwagę na przeszłość polityczną kandydatów. Mówca przytacza przykład rzekomej nietolerancji Polski.

W odpowiedzi na wywody pos. Szczeponika pos. ks. Brzózka przytacza argumenty przeciwne.

W pewnym momencie poseł niemiecki Mayer przerwał słowami: W przyszłych wyborach ani jeden Polak z G. Śląska nie wejdzie do sejmu nai Senatu. (Na ławach polskich powstała wrzawa).

Zabrał głos wicemarszałek Rakowsky, który oświadczył, że pos. Mayer w jednym tym zdaniu zdradził uczucia ludności niemieckiej G. Śląska. Sprawozdanie Komisji szkolnej przeciwko głosom niemieckim przyjęto w 2 i 3 czytaniu oraz zatwierdzono rozporządzenie wojewody w sprawie nominacji dyrektorów i głównych nauczycieli aż do wydania przez Sejm nowej ustawy szkolnej.

# Polityka nieomylnego kłamstwa.

## Wywiad z marsz. Piłsudskim.

WARSZAWA, 9. 1. (Pat). „Kurjer Polski" zamieszcza drugi wywiad z marszałkiem Piłsudskim. Tematem rozmowy pomiędzy korespondentem „Kurjera Polskiego" a marszałkiem Piłsudskim była sformułowana w pierwszej rozmowie teza o kłamstwie, jako podstawie myśli politycznej w Polsce. Marszałek Piłsudski ilustrował tę tezę faktami zaczerpniętymi z doświadczenia z czasów, kiedy stał on na czele państwa.

Piłsudski mówił: Stawiając tę tezę nie chciałem twierdzić, że zjawisko to jest u nas powszechne i że cała Polska wytwarza sobie swoje pojęcia polityczne na tej podstawie. Ale jest to zjawisko bardzo rozpowszechnione i co mnie najbardziej dziwiło to to, że ta plotka, żart czy wymysł może mieć u nas tak niezwykłą siłę sugestywną siłę, jednakową w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych, nawet w stosunku do ludzi, którzy powinni chyba mieć podstawę do sądzenia inaczej, bo są częścią ogólnej naszej maszyny państwowej n. p. członkowie sejmu. Osobiście jako naczelny Wódz i Naczelnik Państwa spotykałem się nieustannie z tem zjawiskiem.

Rozumiałem, że osoba moja musiała wzbudzić w społeczeństwie polskiem wiele pytań — ale przejawy tego zainteresowania się moją osobą miały tak dziwaczny i śmieszny charakter, że chyba doskonale zilustruję tę ogólną prawdę, iż

KŁAMSTWO JEST CZĘSTO U NAS POWAŻNĄ PODSTAWĄ POLITYCZNEGO MYŚLENIA.

W dalszym ciągu swej rozmowy Marszałek Piłsudski zilustrował powyższe dowodzenia faktami, przytaczając mianowicie jako pierwszy fakt z czasów przesilenia gabinetu Ponikowskiego sprawę rzekomej mobilizacji zarządzonej jakoby przez Marszałka Piłsudskiego. Możność połączenia dwu pojęć t. j. przesilenia gabinetowego z mobilizacją dowodzi, wedle zdania marszałka Piłsudskiego, płytkości ujęcia zagadnień państwowych. Sugestywna siła plotki robi, z widocznego zdawałoby się dla każdego fałszu, podstawę myślenia i sądu politycznego.

Dalszymi faktami, zwłaszcza co do jego osoby, były kłamstwa dotyczące rzekomej ucieczki z Warszawy podczas ofenzywy bolszewickiej i plotki po zdobyciu Wilna, że zostało to uczynione w celu stania się wielkim księciem litewskim.

W SPRAWIE ZAŚ LWOWA.

marszałek Piłsudski mówi, że podczas gdy mnóstwo formacji ochotniczych bez broni, odzieży i żywności broniło Lwowa, jednocześnie za granicami państwa znajdowały się formacje wojskowe wyekwipowane i uzbrojone niemal że luksusowo, które miały możność techniczną zrobienia walki o Lwów skuteczną i pewną. Trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberacji moralnej i brakowi wstydu moralnego, by robić winnymi tych, co z ciężkim wysiłkiem i takiem przeciążeniem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami robiono tych, którzy z własnej czy nie z własnej winy trzymali środki tej obrony w niemożności ich użycia. Mimo to osią pojęć politycznych w ciągu roku 1918 był absurd logiczny i niemoralna myśl polityczna, chcąca zatrzeć poczucie odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może. Fakta powyższe dowodzą łatwości przyjęcia kłamstwa jako podstawy politycznej myśli i politycznych sądów o ludziach i faktach, łatwości stwarzania sytuacji, przy której rzeczowa rozprawa jest bardzo trudna.

## Projekty ustaw.

WARSZAWA, 9 1 (Pat.) Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw: Projekt ustawy nadesłany przez ministerstwo skarbu w sprawie wypuszczenia serji czwartej biletów skarbowych, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o współdzielniach, w sprawie zmiany art. I-szego ustawy z 30 czerwca 1919 o sądach doraźnych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

—•••—

## Podpisanie umowy handlowej z Belgją.

WARSZAWA, 9 1. (Pat) „Ekspress poranny" podaje: W dniu wczorajszym po podpisaniu umowy handlowej polsko-belgijskiej w Brukseli powrócił do Warszawy poseł belgijski przy rządzie polskim.

—•••—

## Uwolnienie A. Nowaczyńskiego.

WARSZAWA. 9 12, (Pat.). „Rzeczpospolita" stwierdza, że wobec zniesienia stanu wyjątkowego został wypuszczony na wolność Adolf Nowaczyński.

—•••—

## UKŁADY AUSTRJACKO-WĘGIERSKIE.

BUDAPESZT, 9. 1. (Pat). Kanclerz austrjacki Seypel po ukończeniu narad powrócił do Wiednia, Rząd węgierski ogłosił notę, w której stwierdza zgodność opinji obu rządów co do rozstrzygania wszelkich sporów przez trybunał rozjemczy i międzynarodowy trybunał w Hadze. Jednocześnie podkomisje omawiały kwestje ekonomiczno-finansowe oraz inne sprawy, co do których nie powzięto jeszcze decyzji. Ustanowiony protokołem weneckim trybunał arbitrażowy przedstawił niedawno propozycje, które obecnie w Budapeszcie zostały za wspólnem porozumieniem poprawione. Obie strony porozumiały się co do tego, że w końcu stycznia nastąpi w Wiedniu sfinalizowanie obecnych narad dotyczących niektórych kwestji finansowych, jak np. likwidacji dawnych wspólnych dóbr austro-węgierskich oraz sprawy długów publicznych. O ile oba rządy nie zdołałyby uregulować tych spraw do pierwszego kwietnia, wówczas decyzję wyda specjalny trybunał rozjemczy. Jak tylko austrjackie zgromadzenie narodowe uchwali ratyfikację układu handlowego z Węgrami, węgierskie zgromadzenie narodowe uczyni to samo. Po ratyfikacyi układu handlowego oba rządy podejmą środki zmierzające do równoczesnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych. Oba rządy pragną również nawiązania podobnych rokowań i z innymi sąsiadami. W końcu oba rządy postanowiły poddać ewentualne spory graniczne do rozpatrzenia wspólnie wybranemu trybunałowi rozjemczemu.

—•••—

## ROSYA W HANDLU MIĘDZYNARODOWYM.

MOSKWA, 9. 1. (Pat). Gospodarcze instytucje piotrogrodzkie wedle oficjalnych źródeł wszczęły akcję przygotowawczą w celu wzięcia udziału w wiosennych targach zagranicznych a to: w Królewcu, Lipsku, Wrocławiu, Frankfurcie i Lionie. Do Królewca mają być wysłane len i skóry, do Wrocławia len, produkty naftowe i futra. Do Piotrogrodu przybył przedstawiciel szwajcarskich przemysłowców w celu omówienia sprawy zorganizowania tam składów na towary szwajcarskie w celu rozwoju szerszych stosunków handlowych między Rosją a Szwajcarją.

ARTUR CWIKOWSKI.

# Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

### I.

Wyskoczył z wagonu, lecz nim posunął się ku wyjściu, jakby lękliwymi oczyma przeleciał po peronie, czy przypadkiem nie ujrzy jakiej twarzy znajomej. Nie... jest wśród obcych, więc może się czuć swobodny, nie obchodzi nikogo jego podejrzany wygląd,.. niegolona od dwóch tygodni twarz, pożółkła, o chorobliwym odcieniu cera i to ubranie, noszące smutne ślady ciężkiej pogoni za życiem.

Na Boga! Tu już chyba musi być kres wszystkiego... Serce, które przez długi czas przywarło bez ruchu jak pies przerażony, zaskowyczało w nim boleśnie — kiedy ujrzał aleję lat dawnych niby szlak ze snu zapamiętanego szczęścia. Skradał się nią teraz krokiem spłoszonym, rozumiejąc, że profanuje swą obecnością ten świat czarodziejski, pełen widm, błękitniejących tu i tam ...wszędzie, świat do którego on już nie ma prawa.

Popołudniowe słońce rozlewało się sennie po małomiejskich uliczkach, wyboistych i koślawych; złote ognie migotały w szybach parterowych domków; powietrze czuć było ciepłym pyłem, ale on wdychał je jak aromat. Ciemny, żałosny wzrok ze zniekaniem i pokorą przejmował objawienie tego — co jednoznaczyło się z wszystkiem straconem na zawsze. Niema tu nic dla niego — wie o tem — lecz pójść dalej na drogi samotnego przerażenia, których tyle przewędrował, nie będzie miał już siły.

Z podziała się gdzieś twarda zawziętość, z jaką odwalał dotąd ciężkie złomy dni i nocy. Uczuł się słabym i bezradnym, utrudzonym pracą okrutną i zapragnął odpocząć. Należy mu się ten odpoczynek — całe jestestwo krzyczy w nim przeraźliwie, dopominając się go, choćby miał być śmiercią. Ach, tak! jeśli nie zastanie Kołowskiego, albo nie zdoła go przekonać do siebie, znajdzie gdzieś w lasku podmiejskim litościwe drzewo, które przyjmie na siebie przeklęty ciężar jego ciała.

Do swojego drugiego „ja", które w nim się rozgościło, niszcząc starannie wszystkie zabytki dawnego bytowania, zdołał się już przyzwyczaić; rola włóczęgi- żebraka, grana mniej lub więcej udatnie od dwóch miesięcy, nie budziła już w nim wyrzutów sumienia, gdyż ten stan, jaki ją poprzedzał, półtoraroczne więzienie przystosowało jego myślenia i czucia do bezopornego poddania się konieczności — ale obecnie czysto fizyczne wyczerpanie, dygocące we wszystkich fibrach, w każdym strzępku mózgu, kładło kres temu, co było nikczemnym kompromisem, a co on nazywał swą wolą życia.

Więc też z ulgą uświadamiał sobie w tych chwilach decydujących, że to skończy się tak albo inaczej, ale że się skończy ostatecznie dzisiaj. Albo Kołowski, przed którym wyspowiada się ze wszystkiego, zrozumie go i poda rękę pomocną, albo...

Może i to mocne postanowienie było bezwiednem samookłamywaniem się lecz z tego na razie nie zdawał sobie sprawy.

Szary, zmęczony cień człowieka, wcisnął się do szynkwasowej izby podrzędnej piwiarni, by na chwilę jeszcze odwlec rozstrzygnięcie.

Młoda żydówka zwróciła na przybyłego oczy bez wyrazu: tutaj mógł przyjść każdy, kto miał czem zapłacić szklankę piwa czy kieliszek wódki.

Rydziński, maczając spalone wargi w piwie, myślał:

— Lepiej będzie, jeśli pierwsze wrażenie nie usposobi Kołowskiego odpychająco. Mrok wieczorny jest litościwy... zatrze poniekąd ohydne stygmaty nędzy, wyryte na twarzy, na całej postaci. Dawny kolega gotów się go przerazić w pierwszej chwili i to przerażenie łącznie ze wstrętem może zabić odruch litości. A on miał teraz prawo tylko do litości u ludzi... do niczego, do niczego więcej. Na całe usprawiedliwienie się przed sobą miał jedynie kłamliwie dumną pewność, że żyje wbrew życiu.

A to także sztuka.

Wprawdzie w tym czasie tysiące, tysiące młodych, pełnych siły i nadziei istnień z zapamiętałym uniesieniem rzuca się w ognistą topiel śmierci, by się unicestwiać dla szczęścia przyszłych pokoleń... ale to nie należy do rzeczy: System jego myślenia odrzuca wszystko, co mogłoby mu ujawnić okropną nicość wegetowania poniżej warunków życia i uprzytomnić haniebny fakt, że boi się śmierci i że nad nią przenosi los parszywego psa, tułającego się po bezdrożach.

By się czegoś dowiedzieć, rozpoczął rozmowę z gospodynią.

— Pani zna pana Kołowskiego?

(C. d. n.)

# Nowiny z dnia.

Lwów 8. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa 10 stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze", komedja w 4 akt. Jewreimowa.

Czwartek 11 stycznia o godz. 7 w. „Aida", opera w 3 akt. Verdiego (gośc. występ H. Jadłowkera bohaterskiego tenora).

Piątek 12 stycznia o godz. 7 w. „Pajace (gościnny występ H. Jadłowkera) i „Nair", balet w 1 akcie (występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 10 stycznia o godz. 7 wiecz. „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

Czwartek 11 stycznia o g. 7 w. „Jastrząb", sztuka w 3 aktach Croisseta.

Piątek 12 stycznia o godz, 7 w. „Jastrząb", sztuka w 3 aktach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Środa 10 stycznia o godz. 7 w. „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Czwartek 11 stycznia o godzinie 7 w. „Słomiana wdówka", operetka w 3 aktach Biecha.

Piątek 12 stycznia o g. 7 w. „Słomiana wdówka", operetka.

Sobota 13 stycznia o godz. 7 wieczór „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środę 10 stycznia o g. 3'30 „Cipke Fajer", komedya.

—•••—

„WŁOSKA" ZIMA. Mimo wszelkich tradycji świątecznych, noworocznych i t. d. pogoda darzy nas ciągle łagodnym deszczykiem, lekkim, jakby przedwiosennym wiatrem i płynnem, czekoladowem błotem. Wobec niesłychanych cen opału taki stan rzeczy nie jest niepomyślny, gdyż nie wymaga takiej konsumcji opału, jak zazwyczaj bywało o tej porze. Nie wiadomo jednak, czy zima nie zemści się później w myśl przysłowia: „Boże Narodzenie po wodzie — to Wielkanoc po lodzie".

„TO CO NAJWAŻNIEJSZE". Głośna sztuka rosyjskiego pisarza Jewreimowa, która na premierze przyjęta była niezwykle gorąco, powtórzona będzie dziś t. j. w środę w Teatrze Wielkim. W sztuce tej, niezmiernie oryginalnej, pierwszorzędne pole do popisu mają pp. Rasiński i Justjan, którzy stwarzają przepyszne typy, oraz cały szereg artystek i artystów, których grę oceniono tak pochlebnie. Dotychczasowe wszystkie przedstawienia były wysprzedane.

DWA OSTATNIE GOSCINNE WYSTĘPY H. JADLOWKERA, pierwszego dziś w świecie tenora, odbędą się nieodwołalnie w czwartek w „Aidzie" i w piątek w „Pajacach". Znakomity artysta wyjeżdża następnie do Bukaresztu. „Kurjer Warszawski" pisał po występach Jadłowkera: „Fenomenalny głos tego z Bożej łaski śpiewaka trzeba słyszeć, aby ocenić wszystkie jego właściwości i potężny czar. Publiczność, nic dziwnego, że opuszczała teatr oszołomiona".

„ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASOW". Przygotowania do tej nowej operetki, którą po raz pierwszy ujrzymy w sobotę w Teatrze Nowości, już są na ukończeniu. Reżyser Tatrzański odbywa codziennie próby z całym personalem. — Z pracowni teatralnej wyjdą nowe dekoracje pendzla Z. Balka i Polityńskiego. Nowość ta zapowiada się doskonale.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 11 stycznia 1923 o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

PORANNE WOZY DLA KSZTAŁCĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY. Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że począwszy od dnia 11 b. m. codziennie o godz. 7'20 rano z każdej końcowej stacji kolei elektrycznej odchodzić będzie specjalny wóz tramwajowy przeznaczony wyłącznie dla kształcącej się młodzieży. Wóz ten przejeżdża każdą linję tylko raz jeden a po 8 godz. nie kursuje więcej.

KURS RADJOTECHNIKI jak komunikuje nam „Instytut technologiczny" (Lwów Bourlarda 5) odbywać się będzie w czasie wieczornym (wykłady i ćwiczenia).

Uczestnicy po odbyciu kursu (2—3 miesięc) mogą przystąpić do „Egzaminu", Świadectwa otrzymane stwierdzą kwalifikacje uczestników dla „zawodu" radjotechnika a to dla stacji radjotelegraficznych państwowych w zakresie wojskowym (lądowe, marynarka, lotnictwo) lub cywilnym (poczta, kolej i t. p.) oraz dla prywatnych po uchwaleniu odnośnej ustawy obecnie wniesionej do Sejmu Rzeczypospolitej.

CECHOWANIE MIAR I WAG. Na podstawie art. 14 Dekretu o miarach narzędzia miernicze: miary długości, miary objętości, odważniki i wagi, używane w obrocie publicznym w zakładach handlowych i przemysłowych, w halach handlowych i na targach, jakoteż narzędzia miernicze dokładniejsze, stosowane w aptekach, lombardach i zakładach jubilerskich i zegarmistrzowskich muszą być opatrzone państwową cechą legalizacyjną na dowód ich sprawdzenia.

Cecha legalizacyjna zachowuje swą moc w ciągu trzech lat, licząc od dnia 1. stycznia tego roku, w którym narzędzie miernicze zostało ocechowane. Po upływie tego terminu, narzędzie miernicze uważa się jako nielegalizowane i musi być ocechowane na nowo. Wobec tego po dniu 31. grudnia 1922 r. będą ważne cechy z lat 1921, 1922 i 1923. Narzędzia miernicze legalizowane (posiadające niewygasłą cechę) winny być utrzymywane w takim porządku, aby nie mogło powstać przypuszczenie, że przestały być rzetelnemi.

Okręgowy Urząd Miar we Lwowie wzywa przeto wszystkich interesowanych, aby wyżej wymienione narzędzia miernicze cechowali w Miejscowym Urzędzie Miar przy ul. Lenartowicza l. 2.

Mieszkańcy Dz. VI. w terminie od 1. do 31. stycznia, Dz. V. od 1. do 28.. lutego, Dz. II: od 1. do 29. marca 1923 r. — Na opornych nałożone będą surowe kary.

W SPRAWIE OPŁAT TARGOWYCH otrzymujemy od p. Maksymowicza sprostowanie, że nie on jest winien wysokim opłatom za miejsce na stragany, gdyż w posiedzeniach komisji targowej, na których te sprawy omawiano, nie brał udziału.

NIEDOBRANA SPÓŁKA. Mechel Rudy wraz z Mojżeszem Oringerem założył przed kilku miesiącami sklep jubilerski przy ul. Sykstuskiej. Oringer czuł się widocznie niewygodnie w towarzystwie swego spólnika, więc postanowił za wszelką cenę stać się samodzielnym. Przed paru dniami, jak o tem doniósł M. Rudy policji, Oringer otworzył w nocy sklep bez jego wiedzy i zabrał wszystkie cenniejsze kosztowności, wartości około 6 miljonów mk., pozostawiając puste szuflady spólnikowi. Rudy oskarżył Oringera o sprzeniewierzenie, kradzież itp. zbrodnie, domagając się interwencji policji.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie notowano wczoraj: dolary 19.300—20.000, dol. kanad. 19.300, marki niem. 1'60—1'80, leje rum. 90—95, liry 900, dynary 180, flor. holend. 7100, franki franc. 1300, fr. belg. 1175, fr. szwajc. 3675, ft. szterl. 90.000, kor. czeskie 535, kor. austr. 0'25, kor. węg. 7'30 mkp.

CENY ZBOŻA. W związku ze spadkiem marki polskiej ceny zboża wzrosły ponownie. Na giełdzie zbożowej we Lwowie zawarto wczoraj transakcje w cenie: za 100 kg. pszenicy loco Lwów 74.000, żyta 51.000, owsa 51.000, ziemniaków wyborowych 7.500 mkp. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

KATASTROEA NA RYNKU W KRAKOWIE. Dzisiaj na krakowskim rynku spłoszone konie wpadły w tłum licznie zebrany z okazji targów i poturbowały ciężko 6 osób, z nich jedną śmiertelnie. Rozbiegłe konie zniszczyły mnóstwo jaj i nabiału.

OSZUST W HABICIE ZAKONNIKA. W ostatnich dniach zjawił się we Lwowie osobnik, ubrany w habit zakonnika i przedstawiając się za brata Alberta z Tomaszowa, nawiedzał różne klasztory i kwestował rzekomo na nowo powstały klasztor Benedyktynek w Tomaszowie Rawskim w b. Kongresówce. W jednym z klasztorów w II. dzielnicy zdołał on wzbudzić zaufanie i tu poszczęściła mu się kwesta. Obdarowano go hojnie różnymi przyborami liturgicznymi, wartości kilka miljonów i gotówką 20.000 mk. Rzeczy te odwieziono mu wozem na dworzec główny, skąd „brat Albert" odjechał w świat szeroki. Za parę dni przełożony tego klasztoru dowiedział się jednak, że owym osobnikiem był oszust i złodziej, grasujący w przebraniu mnicha. Powiadomiona o tem policja trzyma w tajemnicy adres klasztoru poszkodowanego i poszukuje oszusta, który w sprytny sposób oszukał „błogosławionych" — naiwnych zakonników.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. 32-letni Mieczysław Cz., sierżant 4 p. art. w mieszkaniu swem przy ul. Rutowskiego pod l. 33 wczoraj wieczorem postrzelił się w pierś w okolicy obojczyka. Lekarz Pogotowia rat. dr. Celewicz udzielił mu pomocy odesłał go do szpitala wojskowego. Stan jego jest poważny.

Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

POBICIA i PORANIENIA. Stefan Walke wraz z żoną wieczorem przechodził w okolicy rogatki Janowskiej. Kilku awanturników napadło na nich i poraniło Walkego.

Wczoraj w nocy na ulicy Podzamcze nieznany nożownik zranił w plecy Filipa Kędziora.

Maryę Doroż, spoźniony do domu lokator, pobił i zranił w głowę.

W wesołym lokalu przy ul. Miodowej pod l. 10 Józef Cepak pobił i poranił Eugenię Dudowicz. W Pogotowiu rat. udzielono im pomocy.

ARESZTOWANE ZA „CZUŁE" SERCE. Natalja Szpunar i Katarzyna Karpik współczują z dolą „zapomnianych". Wczoraj ujęto je na podwórzu gimnazjum przy ul. Kubali w chwili, gdy porozumiewały się z aresztantami, siedzącymi w więzieniu przy ul. Batorego. Prowadzone na policję usiłowały podrzeć kartki, otrzymane od więźniów. Osadzono je również w kozie.

SROGI W DOMU, MIĘKKI W POLICJI. Marja Kulicz, zamieszkała przy ul. Wałowej, doniosła policji, iż mąż jej Jan, znalazłszy sobie inną „sympatję", bije ją w nieludzki sposób i grozi jej siekierą. Srogi mąż, zawezwany na policję wyglądał bardzo potulnie i solennie przyrzekł, że będzie w przyszłości postępował łagodnie w domu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Wilhelma Klimescha przy ul. Asnyka l. 8 skradziono futro, różne części garderoby, koc i prześcieradła wartości 555.000 mk. — Z balkonu realności przy ul. Grunwaldzkiej 2 skradziono dwa ubrania wartości 800.000 mk. na szkodę Michała Burczyka. — W restauracji „Zakopane" przy ul. Akademickiej skradziono portfel z 150.000 mk. na szkodę Andrzeja Czajki.

ZŁODZIEJ U ZŁOTNIKA. W sklepie zegarmistrzowskim Majera Wolfa Schora przy ul. Kazimierzowskiej wczoraj zjawił się pewien młodzieniec i chciał sprzedać łańcuszek złoty za 30.000 Mp., który przedstawił wartość pół miliona marek. Schor zawezwał wywiadowcę Chmiaka, który tego osobnika wprowadził na policję. Tu sprowadzony przyznał się, że nazywa się Maryan Janiszewski. Łańcuszek ten i 200.000 Mp. skradł właścicielowi młyna Śnieżkowi w Sokalu. Znaleziono przy nim ów łańcuszek i 180.000 Mp. które zdeponowano. Janiszewski jak twierdził „pomylił się", gdyż twierdził, iż ów łańcuszek jest „double". Osadzono go w areszcie.

# Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

## 34 dzień rozprawy.

Na wczorajszej rozprawie wygłosili przemówienia obrońcy Dr. Prystarz, Dr. Dawydiak i Dr. Einäugler. Ostatni mowca usiłował przedstawić analogję obecnego procesu do procesu socjalistów krakowskich z r. 1880, kiedyto na ławie oskarżonych o „zdradę stanu“ między 37 innymi zasiadał senior senatorów polskich tow. Bolesław Limanowski.

Dziś przemówią jeszcze obrońcy Dr. Hankiewicz i Dr. Grek. O ile mowy obrony nie przeciągną się to wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę.

# Walka z drożyzną.

Wczoraj placono za dolara około 2 tysięcy marek, zaś za 100 kg. pszenicy 74.000 mk. Zeszłego tygodnia za dolara płacono około 17.000 mk., a za pszenicę około 70.000 mk. Tak w ub. tygodniu, jak i obecnie na giełdzie w Zurychu placono markę polską 0'03 centima.

Cyfry te dosadnie świadczą, iż wewnątrz kraju zbrodnicza spekulacja bezkarnie się krzewi, a bandytyzm i rabunek ogółu ludności konsumującej trwa nieustannie.

Dotychczas władza dosięgała najwyżej drobnego paskarza w mieście. Paskarzy grosistów i producentów wiejskich kara za lichwę towarową nie dosięgała. Ostatecznie większość sejmowa, — składająca się z producentów wiejskich i kapitalistów „chjeniarzy“ uchwaliła ustawę ochraniającą od kar producentów wiejskich i zniesienie urzędów walki z lichwą.

Od tego czasu drożyzna rośnie w szalonem tempie.

### NIELEGALNY WYWÓZ ZA GRANICĘ.

Stale i masowo wywożą spekulanci wszystkie artykuły spożywcze za granicę, do Czecho-Słowacji i do Niemiec. Transporty bydła odchodzą przez Kraków, zaś zboża przez Gdańsk. I tu jaskrawo występuje nieudolność rządu, albo jego zła wola.

### DOBROBYT W KRAJU.

Poza proletarjatem pracującym fizycznie i umysłowo wszyscy inni cieszą się niebywałym dobrobytem.

Rząd rumuński wydał zakaz wywozu pszenicy z kraju, zaś przy wywozie innych zbóż kupiec musi opłacać wysokie cło w złocie. — Rząd nasz okazuje się bardziej wyrozumiały dla spekulantów, gdyż nie stawia podobnych warunków paskarzom. Słowem, u nas istnieje raj dla spekulantów i paskarzy.

### KARY ZA OSZUSTWA I LICHWĘ TOWAROWĄ.

Wiejscy przekupnie i producenci, rozzuchwaleni bezkarnością, paskują w najlepsze, przyczem wielu z nich popełnia oszustwa. Szczególnie mleczarki fałszują mleko w niemożliwy sposób. Często w Rynku przytrzymuje się babę z rozpuszczonem wodą mlekiem.

W ostatnich dniach ukarano wyrokiem sądowym jednego chłopa na 3 miesiące aresztu za podobne przewinienie. Ujęto Barbarę Winnicką z Porszny. W mleku, które ona sprzedawała, było 40 procent wody. Stefan Ostrowski z Mostek dolał 35 proc. wody, zaś inna nawet 75 proc. wody. Sprawy te przekazano sądowi.

Maksymiljan Moszkowitz, rzeźnik z placu św. Teodora, sprzedawał w rzeźni mięso detajlistom po wyższej cenie, niż ustanowione ceny wytyczne. St. radca magistratu Kwiatkowski skazał go na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, oraz na 1 miljon marek grzywny, a w razie niezapłacenia na dalsze 3 miesiące aresztu.

Michał Landes, właściciel kawiarni „De la Paix“, pobrał za wysoką cenę za czarną kawę. Ukarano go grzywną 500 tysięcy mk. lub 3 mies. aresztu.

Józef Samuel Pordes, fabrykant wody sodowej przy ul. Zamarstynowskiej, za brak zatwierdzonego cennika zapłacił 200 tysięcy marek grzywny.

Izydor Balsam, kierownik sklepu Schleichera w Pasażu Mikolascha, za brak cennika i pobranie za wysokich cen za sardynki został skązany na 100.000 mk. grzywny lub 20 dni aresztu.

Znaczną ilość paskarzy ukarano poza tem niższemi karami za lichwę towarową. Wyzyskiwani konsumenci powinni za zdzierstwo oskarżać paskarzy w miejskim biurze targowym lub w policji.

### CENY TARGOWE WE LWOWIE.

Wczoraj paskarze podnieśli cenę żytniej mąki na 900 mk. za 1 kg. Chleb sprzedawano na placach targowych od 750—780 mk. za bochenek o wadze 1 kg. Piekarze wszczęli akcję w magistracie o podwyższenie ceny chleba na 850 mk.

Bułki można było kupić w cenie od 50—55 mk. za sztukę; za mąkę pszenną ciemną żądano 800 mk. za 1 kg., za białą 1.400—1.500 mk.; za 1 kg. ryżu żądano 1.400, kaszy hreczanej 800, grysiku pszennego 1.350—1.400, krup perłowych 1.200, grochu 600, grysiku kukurudzianego 900 mk.

Za 1 litr mleka żądano 700 mk., śmietany do 2.060, za 1 kg. sera 2.000, masła 8.000—11.000; za 1 jajo do 150, wapienne 120 mk. Za 1 kg. jabłek żądano 800 mk., cebuli 500, za 1 litr fasoli białej 550, za wiązkę zielonego 50 mk.

### CENY MIĘSA I WĘDLIN.

W tych dniach magistrat zatwierdził następujące ceny: za 1 kg. mięsa wołowego 2.600 mk., drugiej jakości 2.500, koszernego 3.500, cielęciny przedniej 2.100, tylnej 2.200, baraniny 2.000, wieprzowiny 3.500, słoniny 5.500, sadła 6.500, smalcu białego 8.000; za mięso bez kości dolicza się 20 proc. do cen powyższych.

Za 1 kg. szynki krajanej 6.200, polędwicy i karczku 6.200, kiełbasy krajanej 5.000, siekanej do gotowania i surowej do smarzenia 4.000, kiełbasy agramskiej i pieczonej 5.000, pasztetowej 4.200, wędzonki gotowanej 5.600, surowej 4.700, salcesonu 3.200, salami 4.200, serwoladki 4.200, kiełbasek i kabanosów 5.600, kiszek 1.600 mk.

Wczoraj w pierwszorzędnych masarniach i na placu Krakowskim można było nabyć mięso i wędliny za powyższe ceny.

## Z sali sądowej.

### Lichwiarz mieszkaniowy w opałach

W sądzie okręgowym karnym, przed sędzią Huttem toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciw Jojnie Sprecherowi, właścicielowi 5-cio piętrowej kamienicy przy placu Marjackim.

Sprecher pobrał od obecnych swych lokatorów znaczne kwoty pod pretekstem szybkiego wykończenia tej realności, zaś interesowani częstokroć własnym kosztem musieli w pospiechu wykańczać odnajęte ubikacye. Za czynsz pobiera oskarżony miesięczne czynsze idące w grube miliony, podobnie i za używanie windy.

Maurycy Atlas przed wojną sprzedał kawiarnię teatralną z zamiarem założenia sobie w budującej się wtedy kamienicy Sprechera lokalu śniadańkowego. W tym celu dał Sprecherowi 25.000 kor. w formie zadatku. Jednakowoż wymieniony zapomniał o tej umowie i nie oddał umówionego lokalu Atlasowi.

Na wczorajszej rozprawie poszkodowany ustalił swą pretensję na 40 milionów marek. Prokurator Hryniewiecki rozszerzył akt oskarżenia w kierunku udaremnienia egzekucji przez Sprechera i postawił wniosek o powołanie nowych świadków do rozprawy, oraz zarekwirowanie aktów z poprzedniego procesu Sprechera.

Wniosek obrońcy dr. Pierackiego o powołanie świadków odwodowych sędzia odrzucił, zaś wnioski prokuratora uwzględnił. Wobec tego rozprawę odroczono.

# Poranek w Kinoteatrze „Marysieńka“

urządza Uniwersytet Ludowy w niedzielę 14-go stycznia 1923, o godz. 12 w poł. Wyświetlony zostanie film p. t.:

## „BIAŁA PUSTYNIA“

potężny dramat w 6 aktach. Niewidziane dotychczas zdjęcia na morzu, polowanie na foki. — W dramacie tym biorą udział białe niedźwiedzie, oraz słynny cyrk „Hagenbecka“.

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysieńka“. Ceny biletów 500 mkp. bez względu na miejsce już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2, a w dniu przedstawienia od godz. 10 przy kasie.

# Morderstwo, zranienie i samobójstwo.

W Potyliczach, pow. rawskiego, przedwczoraj 28-letni Marcin Piotrowicz zastrzelił swą narzeczoną Maryę Kuliewicz, a następnie zranił jej matkę. Następnie widząc leżącą bez życia narzeczoną i zemdlałą jej matkę, trzecim celnym strzałem pozbawił się życia.

Powodem tych zbrodni były nieporozumienia i trzymanie się w rezerwie narzeczonej denata.

# Zmiana ceny emisyjnej pożyczki złotej.

Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem kierownika ministerjum skarbu zostaje przedłużony termin sprzedaży 8 proc. Państwowej Pożyczki Złotej do dnia 1 marca r. b. cena emisyjna obligacji 8 procentowej Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922, a mianowicie na podstawie obliczenia przyjęto cenę złotem polskiem 2 300 mk., co wyniesie na obligację wartości 10.000 mk. i 10 zł. polskich cenę 33.000 mk., a za obligację wartości 50.000 mk i 50 zł. pol.

## Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISYI DLA UŁOŻENIA PROGRAMU WYKŁADÓW W SZKOLE PARTYJNEJ odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. Towarzyszy wybranych do tej Komisyi uprasza się o punktualne przybycie.

* DO TOWARZYSZY ZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Z uwagi, iż szkoła partyjna ma się rozpocząć 15 bm., wzywa się towarzyszy, aby przed tym terminem przedłożyli Sekretaryatowi kandydatów do tej szkoły.

* SEKCYA KOBIET. Posiedzenie Sekcyi Kobiet P. P. S. odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. O przybycie prosimy tow.: Krauzową, Dehnelową, Mokłowską, Langową Perlmutterową, Rudnicką, Kisielową, Horowiczównę, Krzyworońską, Krauzównę Janinę, Mokłowską Lilę, Skalaka i Andreasika. Prosimy też towarzyszki o przyprowadzenie z sobą chętne do pracy a tu nie wymienione towarzyszki i sympatyczki.

Sekretaryat P. P. S.

* KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. W STRYJU delegatów z Borysławia, Drohobycza, Stryja, Kałusza, Broszniowa, Doliny, Bolechowa, Skolego, Synowódzka, Turki, Sianek, Sokolik odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 10 w Stryju w lokalu Z. Z. K.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne obesłanie konferencji.

Komitet Okr. P. P. S. w Stryju

# Wychodźtwo polskie w Ameryce przeciw zdradzieckiej robocie reakcji w Polsce.

Na wiadomość o zamordowaniu prez. Narutowicza wychodźctwo polskie w Ameryce zebrało się tłumnie w wielkiej sali Domu ludowego w Nowym Yorku, dla omówienia ostatnich wstrząsających wypadków w Polsce, ukoronowanych zbrodnią, popełnioną na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Przemawiał redaktor „Nowego Świata“ B. Kułakowski, imieniem Rady oświatowej p. Bojan- Błażewicz, imieniem „Wyzwolenia“ p. Dybowski oraz imieniem związku socjalistów polskich redaktor „Dziennika ludowego“ tow. Sokołowski, który m. in. wspomniał, że nietylko w kraju ale i na wychodźctwie uprawiają pisma wstecznicze propagandę faszystowską w kierunku anarchii i niszczenia państwa polskiego. Na dowód mowca przytoczył wyjątki z artykułów „Dziennika Narodowego“ w Chicago, pochwalające ohydny mord. Takich pism jest na wychodźctwie więcej.

Po przemówieniach, które tłumnie zgromadzeni wychodźcy gorąco oklaskiwali i okrzykami piętnowali zdrajców Polski, odczytał tow. Sokołowski rezolucję, którą przyjęto przez powstanie. Rezolucja w streszczeniu brzmi:

Poruszeni do głębi wiadomością o mordzie ohydnym, dokonanym na pierwszym prezydencie Rzczypospolitej Polskiej z wyborów, Gabrjelu Narutowiczu, wyrażamy cześć swą i pamięć dozgonną dla wielkiego uczonego, nieskalanego obywatela, gorącego patrjoty, który padł ofiarą obowiązku.

**Uważamy, że nie ślepy miecz, lecz ręka mieczem tym kierująca winna jest zbrodni. Atmosfera nienawiści oszczerstwa, egoizmu klas posiadających w Polsce wyhodowała pogardzicieli prawa, zwolenników gwałtu i przemocy. Morderca był uczniem tych, co przez cztery lata podkopywali zasadę demokratyczną rządów większości, urządzali zamachy stanu w chwilach największego niebezpieczeństwa dla Ojczyzny.**

Stwierdzając to, nie uznajemy jednak, aby w Polsce praworządnej dopuszczalnem było użycie gwałtu przeciw gwałtowi, anarchii przeciw anarchii. W prawie opartem na świadomości, wytworzonej przez naukę i wiedzę, widzimy jedyną drogę do wyplenienia chwastów niewoli, nienawiści rasowych, hajdamactwa występującego pod hasłami patryotyzmu. W szkole uwolnionej od wyznaniowych wpływów, wzorem ustaw komisji edukacyjnej, opartej na pojęciu służby wiernej powszechności widzimy uzdrowienie młodzieży zniepraẃionej wpływami bandytyzmu obyczajowego polskich faszystów.

Chłopom, robotnikom i inteligencji polskiej którzy umieli powstrzymać się od odruchów zemsty i gniewu, sprawę porządku społecznego w ręce władz oddając, wyrażamy szacunek nasz i wdzięczność za obronę godności narodowej, narażonej na szwank przez zdziczałe partyjnictwo narodowej demokracji.

Przesyłamy niegasnącą nigdy cześć i miłość naszą Wodzowi moralnemu Narodu Józefowi Piłsudskiemu.

Nowemu prezydentowi, Stanisławowi Wojciechowskiemu przesyłamy wyrazy szacunku naszego i życzenia pomyślnej i pełnej sławy prezydentury.

Niech żyje potężna, dumna, demokratyczna i praworządna Polska.

Po wiecu urządzono składkę, która przyniosła 106 dolarów. Pieniądze te będą przesłane na ręce marszałka sejmu, na zapoczątkowanie żywego funduszu imienia Narutowicza.

## Zebranie partyjne w Jaworowie.

Okres wyborczy obudził uświadomienie klasowe wśród mas robotniczych. Z powrotem budzą się do życia dawne komitety partyjne, które wojna zmusiła do chwilowego zaprzestania pracy, powstają nowe placówki idei socjalistycznej. Do jednych z pierwszych powracających placówek socjalistycznych należy zaliczyć komitet partyjny PPS. w Jaworowie.

Wybory obudziły wśród tamtejszych robotników, rzemieślników i niższych urzędników uświadomienie klasowe, zrozumieli oni, że chcąc wywalczyć dla siebie i swoich rodzin lepszy byt, muszą się zorganizować. Ostatnie wypadki, zamach chjeny na demokratyzm, na wolność Zgromadzenia narodowego, ohydna zbrodnia dokonana na pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej, przyspieszyły tylko postanowienie.

Grono obywateli zwołało na dzień 6. I. b. r. organizujące zgromadzenie partyjne, na którem zjawiło się wielu. Kom. Okregowy reprezentował tow. Szczerski ze Lwowa. Zebranie zagaił tow. Jan Orłowski, który w krótkich słowach przedstawił zebranym konieczność zorganizowania się.

Następnie zabrał głos tow. Szczerski i przedstawił zebranym historję ruchu socjalistycznego, całej jego działalności w oswobodzeniu klasy pracującej od zależności kapitału. Walka, jaką klasa pracująca prowadziła była ciężką i wymagała licznych ofiar. Wykazał do czego zdąża kapitał i kler zorganizowany w popularnie zwanej Chjenie.

Przechodząc do sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, przedstawił gdzie leży całe zło. Klasa posiadająca nie chce płacić podatków, a przecież podatki to główny fundament bytu i rozwoju państwa.

Dzisiaj obszarnicy i wielcy przemysłowcy bogaci kupcy, jednem słowem kapitaliści nie płacą setnej części podatku przedwojennego. Cały ciężar utrzymania państwa został rzucony na barki klasy pracującej, na robotników, urzędników i małorolnych, przez nałożenie olbrzymich podatków pośrednich. Przechodząc do ostatnich wypadków w Warszawie napiętnował mowca całą perfidję i ohydę chjeny, zwłaszcza księży z arcybiskupem Teodorowiczem i biskupem Sapiehą na czele.

Jeśli już nic innego, to zamach na sejm i mord powinny klasę pracującą zmusić do zorganizowania się, bo te ostatnie wypadki wykazały do czego jest zdolna reakcya.

Przemówienie zakończył gorącem wezwaniem do przystąpienia wszystkich w szeregi partji.

Rozwinęła się obszerna dyskusja poczem uchwalono przystąpić do Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu.

## Jak się okrada skarb kolejowy?

Drohobycz, w styczniu.

Powszechne zdumienie opanowało tutejszych kolejarzy w dniu 27 z. m., gdy się dowiedzieli, że przyszło 15 worków owsa o wadze 699 kg. z Głębokiej, jako posyłka bezpłatna „na potrzeby własne“, jak na liście przewozowym napisane było. Sądzili więc kolejarze, że dyrekcja lub sekcja utrzymania dróg przystąpi do zasiania owsa na polu. Jakież jednak było zdziwienie, kiedy okazało się, że to owies dla konia kolejomistrza Kapuścińskiego.

Apelujemy do dyrekcji, by wobec tego, że na liście było napisane: dla własnego użytku, a koń Kapuścińskiego owies spożywa, aby konia tego zabrała na własność, ewentualnie aby p. Kapuściński za przewóz zapłacił z dodatkiem za ukrywanie prawdy, tem bardziej, że dzieje się to nie pierwszy raz.

## *Na marginesie.*

### KONSEKWENTNI.

Wiadomo, iż prasa nar. dem. zaraz (po straszliwym czynie Niewiadomskiego przycichła nagle i obwołała zbrodniarza szaleńcem, fanatykiem, nie związanym z żadną partją i t. p. Następnie spotkaliśmy zdania w niektórych artykułach tych pism, po wyborze prez. (Wojciechowskiego, że jakkolwiek wybór nie padł na ich kandydata, jednak legalną władzę uznają wszyscy.

Bal I o prez. Narutowiczu, zaraz po morderstwie, gdy groza zaglądnęła w oczy, mówili endecy, że do zwalczania niemiłego im prezydenta były inne środki do użycia, inne sposoby poza krwawą zbrodnią, rzucającą cień na naród polski — słowem udawali, że z przygotowaniem jej nie mieli nic wspólnego.

A jednak — czwartkowe posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej świadczy, że to stronnictwo nigdy, ani chwilę **nie uznało ś. p.** Narutowicza prezydentem Rzeczypospolitej.

Chcieliby wytrzeć, wymazać, wykreślić ten fakt z rzeczywistości.

Chcieli i chcą unicestwić Gabrjela Narutowicza moralnie — jak fizycznie osobę jego unicestwił Niewiadomski.

Oto, gdy we czwartek zgłosił na Radzie r. tow. Szpotański wniosek nagły o nazwanie placu przy ul. Grojeckiej „placem prezydenta Narutowicza“ radni endeccy wystąpili przeciw niemu, nie zgadzając się na proponowany plac, względnie wyrazili tylko zgodę na nazwanie placu „placem Narutowicza“, z opuszczeniem słowa „prezydenta“.

Człowiek ten nie mógł być prezydentem jak sądził Niewiadomski, — nie może być prezydentem nawet we wspomnieniu, jak sądzą endeccy radni warszawscy. Słowem: Niewiadomskiego nic z nimi nie wiąże. (h)

## Ponowna konfiskata „Dziennika“.

Wczorajszy „Dziennik“ został znowu skonfiskowany.

Na stronie trzeciej w artykule pod tytułem: „Wielkie Zgromadzenie ludowe we Lwowie“ skreślono: w ustępie pod nagłówkiem „Zamachami i mordami chcieliby obalić demokrację“ miejsce między słowami „przejeżdżającemu prezydentowi“ — „I nie można“, następnie wszystkimi siłami“ — „długotrwałe oklaski“, w ustępie zaś pod nagłówkiem „Następującą rezolucję“ miejsce między słowami „Zgromadzenie narodowe“ — „Oświadczają, że bronić“.

Na stronie 6-tej w korespondencji pod tytułem „Z Warszawy“ miejsce między słowami „z wolnego słowa“ — „Litowała się prawica“.

## *Z ruchu robotniczego.*

§ **BACZNOŚĆ KRAWCY! We środę dnia 10. stycznia 1923 r. w sali Rynek 8. I. p. odbędzie się Walne Zgromadzenie krawców i krawczyń z porządkiem dziennym: Drożyzna a rewizya cennika.**

**Sprawy bardzo ważne! Jawcie się licznie!**
**—3 Zarząd Związku.**

## *Komunikaty.*

× LEGJONIŚCI! W piątek dnia 12 stycznia o godz. 7 wieczorem zebranie przedwyborcze w lokalu Towarzystwa, Zielona 7. Zarząd wzywa równocześnie członków do wyrównania zaległych wkładek za rok ubiegły.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE I ZWIĄZEK POLSKICH ADWOKATÓW. W środę dnia 10 stycznia br. o godz. 6'15 wieczór odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. dr. Maurycy Allerhand wygłosi referat „O współwłasności domów“. Pp. członkowie Związku Polskich Adwokatów i goście wprowadzeni przez członków będą mile widziani.

# Orgje awansowe w kolejnictwie.

Prawdziwem przekleństwem stosunków kolejowych w Polsce jest fakt, że przesiąknął do nich duch austrjackiego protekcjonizmu, który tak potwornie rozwielmożnił się teraz, iż bledną przy nim wszelkie w omawianej materji dawne praktyki.

Owo skażenie polskiego kolejnictwa protekcją, nastąpiło za pośrednictwem stosunkowo niewielu jednostek, zajmujących tu jednak niestety najwpływowsze stanowiska, jakkolwiek przeszłość tych ludzi, dzisiaj zagorzałych wrogów t. zw. centralnej orjentacji, była wszakże przed listopadem r. 1918, jedną tylko czarno-żółtą plamą w ich społeczno- obywatelskiem życiu i... niczem więcej! Ci zatem „panowie życia i śmierci", uważający kolejnictwo w Polsce za prywatną domenę i rządzący się w niej bez przeszkody wzorem „szarych gęsi", (nazwiska ich i „curricula vitae" przyjdzie przecież odsłonić na widok publiczny), są moralnymi i istotnymi sprawcami bezmiaru krzywdy, rozgoryczenia i oburzenia, jakie do głębi wstrząsnęły kolejarską masą z okazji ostatnio przeprowadzonych awansów.

Szczegóły „tajemnicy" wspomnianych awansów podamy po ich urzędowem ogłoszeniu. Narazie ograniczymy się do stwierdzenia, że „spiritus movens" tych w licznych wypadkach karkołomnych posunięć stanowiła nie bezstronna i poważna ocena rzeczywistej pracy, zasługi, lat służby, zdolności, kwalifikacji służbowych i wyjątkowej ważności piastowanego urzędu — ale coś wręcz przeciwnego. Oto osobiste znajomości i usługi, lizuństwo i służalstwo przeróżnego gatunku, przynależność do partji politycznej i t. p. Tylko powyższe motywa przyniosły pewnym jednostkom aż dwukrotny awans w przeciągu jednego roku, mianowały adjunktami ludzi zaledwie po trzech latach służby kolejowej wogóle, dwuletnich rewidentów wyciągły za uszy na starszych rewidentów, st. rewidentów grubo przed czasem na inspektorów i t. d. i t. d. Natomiast z drugiej strony z lekkiem sercem pominięto lub znacznie niekorzystniej potraktowano wielu pracowników nietylko w zupełnie równych z „szczęśliwcami" warunkach awansowych, lecz szczególnie gorliwych, zdolnych, zasłużonych, o pierwszorzędnych kwalifikacjach i długich latach nieskazitelnej służby, w danej klasie płacy pozostających często na odpowiedzialnych posterunkach, normowanych posadach, — podczas gdy pod „tajemniczo" mianowanymi systemizacyjna śruba dopiero rozmyślnie podniesie siedzenia do góry, stosownie do wysokości posunięcia. Doprawdy,. zwyczajny bezwstyd odniósł tu wątpliwej wartości moralnej tryumf nad względami prostej przyzwoitości i uczciwości, by znanym szlakiem austrjackim., „dzielić i rządzić", krzywdzić!

Nikt z pokrzywdzonych ani przez chwilę nie zazdrości nikomu lepszego losu, lecz skoro nawet sama dyrekcja kolei we Lwowie uznała za konieczne wstrzymać niektórym pupilom protektorów z min. kol. żel. doręczenie aktów nominacyjnych, — to najwidoczniej zwyciężyło na lwowskim gruncie przekonanie, że nie godzi się i nie wolno lekkomyślnie przeciągać struny poza granicę sprężystości. Ale dlaczego lwowska dyrekcja kolejowa należycie nie trzyma ręki na pulsie, czemu pozwala traktować się z niczem nieuzasadnionym autokratyzmem i dopuszcza do anomalji? Bo chcemy wierzyć w jej dobre intencje, jakkolwiek nie brak też głosów przestrzegających przed zbytniem zaufaniem i do „bogów"..i domowych.

Do tej niezwykle drażliwej sprawy jeszcze powrócimy. Tymczasem gorąco apelujemy do przedstawicieli szczerze demokratycznych stronnictw w sejmie, ażeby w imię zasady „Fiat iusticia" położyli nareszcie kres nieodpowiedzialnej gospodarce kilku „wielmożów" z Min. Kol. Żel. Dość już krzywdy, łez, rozpaczy!

# Wśród socyalistów w Chicago.

### Wódz proletaryatu amerykańskiego Eugeniusz Debs,

**Tow. Jan Longuet**, wybitny członek francuskiej partyi socyalistycznej, opisuje w „Populaire" wrażenia z pobytu swego w Chicago i zetknięcia się z **Eugeniuszem Debsem**, przewódcą amerykańskiego proletaryatu, który przed niedawnym czasem wypuszczony został z więzienia, gdzie przepędził 3 lata za propagandę antywojenną i rewolucyjną. Tow. Longuet pisze:

**Był to kulminacyjny punkt mojej wielkiej** podróży przez ten cudowny kraj. Zanim przybyłem do Chicago, przemawiałem już na 32 zgromadzeniach i bankietach w olbrzymich miastach jak New York, Filadelfia, Cleveland, Detroit, które liczą od 1—6 miljonów mieszkańców, a z których każde jest centrum potężnej siły życiowej i energii, o jakiej się nie śni naszej starej i sennej Europie.

Innym razem opowiem o Detroit, mieście, które nagle z ziemi jak grzyb wystrzeliło i w przeciągu 15 lat z 250.000 mieszkańców podniosło się do 1,100.000. Detroit, światowa stolica automobili, posiada olbrzymie fabryki, należące do przedsiębiorstw Forda, w których roi się 45.000 ludzkich mrówek i z których codziennie wychodzi 2000 nowych automobili.

Chicago liczy 3 miljony mieszkańców, a rozszerza się bez przerwy na przestrzeni przeszło 60 km.² wzdłuż jeziora Michigan, jednego z pięciu wielkich jezior amerykańskich.

**W hotelu Morrison**, do którego przybyłem, ogromnym pałacu o 25 piątrach, gdzie są zajęte tylko zawodowo zorganizowani funkcyonaryusze, opadła mnie cała rzesza reporterów i fotografów. Ale obecnie ci zacni koledzy nie budzą we mnie zainteresowania, gdyż mam się spotkać z Debsem, wielkim wodzem, nieutrudzonym bojownikiem i mężnym chorążym amerykańskiego proletaryatu, który zdecydował się po raz pierwszy po swem uwolnieniu z więzienia w Atlancie wziąć udział w naszem zgromadzeniu.

Oto on! Obejmuje mnie z ojcowską czułością. Jestem uradowany, widząc go zdrowszym i silniejszym, niż sobie wyobrażałem. Jego wysoka postać, pełna wyrazu twarz, w której wspaniałym ogniem życia płoną oczy, opromieniona uśmiechem głębokiej dobroci — całe jego zjawisko wywiera niezapomniane wrażenie.

Udajemy się do Carmen - Hall, gmachu tramwajarzy chicagowskich, który jest dumą tej potężnej organizacyi robotniczej. Olbrzymi tłum ciśnie się w wielkiej sali zgromadzeń. Chór polskich i niemieckich towarzyszy odśpiewał rozmaite pieśni, między niemi „Międzynarodówkę". Wchodzimy. I oto cały tłum podnosi się z siedzeń, ogłuszające okrzyki, oklaski rozbrzmiewają w sali, ludzie w uniesieniu wymachują rękami, tupią nogami, entuzyastycznie witając Debsa i moją małość jako gościa.

Reprezentowany jest tutaj proletaryat dwudziestu rozmaitych narodowości i ras. Obok czystej krwi Amerykanów są Czesi, Polacy, Włosi, Niemcy, Żydzi rosyjscy, Litwini, Węgrzy, francuscy i angielscy Kanadyjczycy, Finlandczycy, Południowi Słowianie, a nawet czerwonoskórzy Indyanie! Trzej indyjscy gentelmeni przyszli po ukończeniu zgromadzenia uścisnąć nasze ręce. W tem Chicago, będącem stolicą plutokracyi, a równocześnie stolicą amerykańskiego socyalizmu, żyje prawdziwa międzynarodówka, ucieleśniająca wspólnotę nadziei i rewolucyjnych nastrojów wszystkich proletaryuszy.

Okrzyki i oklaski trwają przez kwadrans. Gdy się uciszyło, poczyna mówić Debs.

I odrazu zrozumiałem czar, jaki jego mowa wywiera na tłumy. Mówi krótkimi, prostymi, porywającymi zwrotami. Rozpuszczono wieści, że aby się wydostać na wolność, musiał przyrzec, iż wstrzyma się na przyszłość od wszelkiej propagandy. Debs odpowiada na tę głupią bajkę: „Wolałbym bez końca siedzieć w więzieniu, zachowując szacunek dla samego siebie, niż chodzić swobodnie po ulicy z kneblem na ustach". Oświadcza dumnie, że nie żałuje niczego, co uczynił, i że gotów jest walczyć dalej za swe przekonania. Z namiętną gwałtownością zwraca się przeciw „hańbie ustaw amerykańskich, gniotących wolność myślenia, mówienia i pisania".

Przemawiałem następnie i ja, witając imieniem francuskich towarzyszy amerykańskich braci.

Nastąpiły produkcye wokalne, poczem zgromadzenie zakończyło się we wspaniałym nastroju.

Aby sobie wyrobić pojęcie o kulcie, jakim amerykański proletaryat otacza Debsa, trzeba było widzieć ten tłum, cisnący się dookoła niego, aby zamienić z nim kilka słów, dotknąć go, całować jego ręce. Oznaki uwielbienia były tak namiętne, że nasz przyjaciel Göbel zwrócił się z gniewnym odruchem ku tłoczącemu się tłumowi, wołając: Czy chcecie go tu na śmierć udusić? Niezmiernego trudu trzeba było, aby Debsa uratować od jego wielbicieli i ostatecznie zdołaliśmy dostać się do naszego auta, które szybko potoczyło się ku jezioru Michigan wśród niemilknących okrzyków zgromadzonych tysięcy.

## *Różne.*

CIEKAWE SPOSTRZEŻENIE. Jak donoszą, konsul amerykański w Bergen zapewnia, że Ocean Lodowaty pn. ogrzewa się. Góry lodowe zmniejszają się widocznie, foki znikają, uchodząc dalej na północ na zimniejsze wody. Zgadza się ta wiadomość ze spostrzeżeniami kap. Scotta i Shackeltona.

Uczeni kanadyjscy zapewniają, że nadejdzie czas, jak mówią psalmy, gdy jeziora Kanadyjskie zamienią się w uprawne pola.

MIASTO-OGRÓD „CZERNIAKÓW". Komisya specyalna warsz. rady miejskiej, działająca na prawach plenum rady, zatwierdziła projekt miasta-ogrodu „Czerniaków". Miasto-ogród „Czerniaków" projektowane jest na rozległych terenach pofortowych, znajdujących się pomiędzy Wisłą a Mokotowem, a ośrodkiem jego ma być obecna wieś Czerniaków, już włączona w granice wielkiej Warszawy.

LUDNOŚĆ AUSTRYI MASOWO OPUSZCZA KRAJ. Miarą zubożenia Austryi jest wzrost jej emigracyi, o którym z przerażeniem mówią pisma wiedeńskie: 900.000 ludności austryackiej mieszka poza krajem; z tego 570.000 w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej. „New York Herald" i inne gazety nowojorskie urządziły zbiórkę na biedną Austryę i przesłały 8000 dolarów różnym instytucyom dobroczynnym, — głównie w Wiedniu. Tak więc Austrya, ten kraj bogaty, który żył i rósł kosztem swoich Słowian, zubożała kompletnie, kiedy odjęto jej te źródła dochodu.

OCHRONA LOKATORÓW donosi: W celu informacyi w sprawie nadwyżki kosztów administracyi, wodociągu i podatku gminnego, jako też wszelkich potrzebnych informacyi w tym kierunku, również porady prawnej w sprawach mieszkaniowych udziela Tow. Ochrona lokatorów wszystkim zgłaszającym się bezpłatnie.

Równocześnie przyjmuje wpisy członków, a wpisanych tą drogą uprasza się o wyrównanie zaległych wkładek.

Biuro otwarte w poniedziałki, środy i soboty o 7-mej wieczorem Rynek l. 3, II. p.

—•••—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.